



*Jezus powiedział:*

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni;  
nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni;  
odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.

Dawajcie, a będzie wam dane;  
miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną  
i opływającą wsypią w zanadrza wasze.

Odmierzą wam bowiem taką miarą,  
jaką wy mierzycie.

Ewangelia Łukasza 6:36-38

Kazanie: Sławomir Szlaur

**NADCHODZĄCE WYDARZENIA**



PAŹDZIERNIK						
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
15	<b>16</b> Coffee H.	17	18	<b>19</b> Boży czas	<b>20</b> Boskie dziewczyny	21
22	<b>23</b> Coffee H.	24	25	<b>26</b> Gr.dom.	27	28

**19.10.** – Boży czas – spotkanie modlitewno – uwielbieniowe, godz. 18<sup>30</sup>.

**20.10.** – Boskie dziewczyny – spotkanie dla kobiet, godz. 17<sup>00</sup>.

**Każdy wtorek** – Coffee House, Reszel, godz. 16<sup>00</sup>.

**Każdy piątek** – grupa domowa, godz. 18<sup>30</sup>, mieszkanie w zborze.

## PROŚBY O MODLITWĘ

### ▪ zbawienie:

- męża Marysi Pietrzak.
- całej rodziny Ewy Brzostek.
- Andrzeja D. (męża Ani).
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Tadeusza W. (taty Joli i Jarka).
- Lilli R. (żony Mirka).
- męża Bogumiły Panfil.
- rodziców Darka Biłdy.
- taty i brata Moniki Czerwonki.
- Justyny J. (żony Marcina Dominika).

### ▪ zdrowie:

- Agnieszki Z.
- Kasi K.
- Danuty K. (mamy Mirka i Roberta).
- Patrycji i Magdy Owierczuk.
- Marianny i Jerzego Zakrzewskich.
- Alfredy Kopaczel.
- Bogumiły Panfil.

- o błogosławieństwo, pokój i bezpieczeństwo dla Adolat i Dilafruz;
- uzdrowienie i wzrost duchowy Rafała (bratanka Lucyny Tęczy);
- o błogosławieństwa, Boże prowadzenie dla Władysława i Krystyny Plewińskich, będących na misji za granicą;
- o błogosławieństwo, Bożą opiekę i prowadzenie dla Marysi Pietrzak.

## REFLEKSJA

### Odpowiedzialność

*Jezus powiedział: Kto Mnie odrzuca i nie przyjmuje moich słów, ten już ma swego sędziego. Słowo, które powiedziałem, będzie jego sędzią w dniu ostatecznym.*

*Ewangelia wg św. Jana 12:48*

Każdy z nas odpowie przed Panem Jezusem za to, jaki użytek zrobił ze Słowa Bożego, które poznał. Czy byliśmy wierni tej nauce, przyjmując ją w całości i bez zastrzeżeń, czy też wybieraliśmy z niej to, co nam się podobało, odrzucając to, co niewygodne? „Kto zachowuje

Słowo Jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w Nim jesteśmy”.

## ROZWAŻANIE

### O zdrowym kościele

*Autor: Piotr Karel*

*Część 1/2*

Mam nadzieję, że nie jesteśmy zmęczeni tematem: zdrowy kościół. Wprawdzie przez cały ubiegłoroczny rok szkolny na naszych Grupach Domych omawialiśmy liczne aspekty tego

tematu, ale dziś chcę wrócić do omawianych wcześniej zagadnień - w mojej opinii ważnych, by wciąż je przypominać i utrwalać w naszej świadomości.

Z pewnością ludzie różnie wyobrażają sobie i definiują pojęcie kościoła. Myślę, że to naturalne, gdy słyszymy słowo: kościół - pierwsze skojarzenia jakie mamy to jakiś budynek w którym odbywają się nabożeństwa, msze czy inne religijne uroczystości.

Pamiętam pewne wydarzenie jakie miało miejsce na moim pierwszym chrześcijańskim obozie w 1966 roku. Było to w Gdańsku. Z grupą rozśpiewanych młodych ludzi podążyliśmy tramwajem na sopockie molo. Oczywiście śpiewaliśmy i w tramwaju i na ulicach. Kiedy śpiewaliśmy na molo, pewna zgorszona pani podeszła do mnie i głośno wyraziła swoje oburzenie powiadając: „Takie pieśni to śpiewajcie w kościele, a nie w miejscu publicznym”.

No cóż? Takie zrozumienie, jakby Bóg zamknięty był w „miejscu świętym”, a poza budynkiem kościelnym był już nieobecny.

Inną historię kiedyś opowiedział nam Krzysztof Zaręba. Otóż przed nabożeństwem stał przed Zborem i zapraszał ludzi na nabożeństwo. Pewna pani zaś słysząc zaproszenie powiedziała: „proszę pana na nabożeństwo to ja idę do kościoła”. Na co br. Krzysztof: „to dziwne, u nas akurat odwrotnie, u nas kościół przychodzi na nabożeństwo”.

Jako ludzie wierzący wiemy, że kościół to nie budynek, ale ludzie wywołani z tego świata, tworzący żywą

społeczność w Jezusie Chrystusie. Kościół to żywy organizm podobny do ciała ludzkiego, którego głową nie jest żaden człowiek, papież, biskup, ksiądz, czy pastor, ale sam Pan i Zbawiciel - Jezus Chrystus. To On jest fundamentem, a zarazem budowniczym Swego kościoła. Kościoła, którego członkami są ludzie odrodzeni „z wody i z Ducha”, wywołani z tego świata, by służyć Chrystusowi, poprzez wzajemne usługiwanie „jedni drugim”. Prawdziwy bowiem kościół to nie ten, w którym ludzie jedynie biorą duchowe dobra, ale ten, w którym sobie wzajemnie usługują, dzieląc się darami otrzymanymi od Boga.

Niestety diabeł, który nienawidzi Bożego kościoła wciąż pracuje nad jego członkami, by stali się - jedynie w najlepszym przypadku - biernymi uczestnikami niedzielnego nabożeństwa, by nie czuli potrzeby społeczności z innymi wierzącymi, by absolutnie nie czuli się zobowiązani do jakiegokolwiek pracy wykonywanej na rzecz innych członków Bożej rodziny.

I udało się diabłu zwieść nawet i wielu wierzących ludzi, by zrobić z nich ludzi działających według schematu: przyjdź do kościoła, posiedzieć i posłuchać, i zaraz po skończeniu nabożeństwa uciec do domu, bo przecież to nie w kościele, ale w domu jest życie, praca i czas dla swojej rodziny.

Ktoś powie, ależ pastarze, czy mam 24 godziny na dobę spędzić w kościele?

No właśnie, kiedy myślimy o kościele jako o budynku takie pytanie jest zasadne. Ale przecież nie chodzi o mury, chodzi o ludzi należących do

jednej Bożej rodziny. Czy czuję, że są mi potrzebni, a ja jestem dla nich ważną częścią ich życia? Czy czujesz, że bez nich nie możesz prawidłowo funkcjonować w twoim chrześcijańskim życiu? I vice versa: oni nie mogą prawidłowo rozwijać się bez twojej aktywności? Tego rodzaju pytania i myślenie, że „bez Zboru mogę prawidłowo funkcjonować w moim chrześcijańskim życiu” dla niektórych może brzmieć jak herezja, albo myśli przynajmniej tak odległe i wysokie jak Himalaje.

Jednak bezsprzecznie tragedią dzisiejszego chrześcijaństwa jest indywidualizm. Jestem sam dla siebie „panem i żeglarzem”. Nie potrzebuję nikogo, a też pewnie i inni obejdą się beze mnie. Tego rodzaju myślenie wyklucza członkostwo w Zborze i brak przywiązania do konkretnej grupy innych wierzących tworzących lokalny Zbór.

Wielu chrześcijan postrzega dziś chrześcijaństwo jedynie jako osobistą relację z Bogiem i niewiele ponad to. Powiadają:

Mogę pomodlić się w domu, nawet przeczytać Biblię, spędzić czas na łonie natury, i to mi wystarcza. Mogę co niedziela wybrać się do innego Zboru albo zostać w domu, czy nie wystarczy jeśli obejrzę któreś nabożeństwo on-line (jest przecież w czym wybierać).

Chcę jednak to mocno podkreślić – to nie jest chrześcijaństwo według Bożego wzoru i Bożego planu.

Mark Dever napisał takie szokujące zdanie: „jeśli uważasz się za chrześcijanina, ale nie jesteś członkiem

kościola, do którego regularnie uczęszczasz, obawiam się, że zmierzasz wprost do piekła”. Może to zdanie wydawać się jakąś herezją, ale z drugiej strony popatrzmy:

Jeśli nie jesteśmy zainteresowani związaniem się z rzeczywistą grupą oddanych ewangelii i wierzących nauczaniu Biblii chrześcijan, można zastanawiać się, czy w ogóle należymy do ciała Chrystusa.

Nie oszukujmy się jakąś mglistą ideą przynależności do kościoła powszechnego, jeśli nie pielęgnujemy wspólnego życia w rzeczywistym lokalnym zgromadzeniu wierzących.

Prawdziwy chrześcijanin łączy swoje życie z życiem innych wierzących w realnej wspólnocie lokalnego kościoła. A kiedy stajemy się chrześcijanami, to nie tylko dlatego winniśmy przyłączyć się do lokalnego Zboru, by w nim wzrastać w duchowej dojrzałości, ale również dlatego, by dać wyraz temu, kim Chrystus tenże kościół uczynił. A On nazywa go Swoim ciałem. Jezus utożsamia się ze Swoim kościołem. Czy jako chrześcijanin równie mocno identyfikujesz się z tymi, z którymi utożsamia się nasz Zbawiciel?

Ap. Paweł, który wiele pisał na temat kościoła, nazywając go „tajemnicą ukrytą w Bogu od wieków” napisał do Efezjan:

„i abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył, (10): aby teraz naziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą” [Ef 3, 9-10]

To wielkie wyzwanie jakie Bóg stawia przed Swoim kościołem, kiedy chce i pragnie, by przez kościół nawet nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich, nie mówiąc już o ludziach żyjących wokół nas, poznały różnorodną mądrość Bożą!

W tym celu jak pisze w następnym rozdziale:

„On (czyli Bóg) ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, (12): aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego...

(15)...abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa, (16): z którego całe ciało spojne i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości. [Ef 4, 11-12. 15-16.]

Zwróćmy uwagę na 16 werset: całe ciało spojne i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy... To jest prawdziwy kościół.

Trzeba też jasno powiedzieć iż dary jakie otrzymaliśmy od Pana nie są powodem do naszej chluby. Nie są powodem do przechwalania się kto ma większe dary, kto bardziej spektakularne. Dary są bowiem dane by budować innych oraz by korygować moje i twoje grzeszne życie. Bowiem, bycie chrześcijaninem znaczy zabiegać o życie i zdrowie całego ciała Chrystusa - tj. Jego kościoła.

Z upodobaniem ap. Paweł pisze o kościele jako ciele Chrystusa, porównując je do fizycznego ciała człowieka. Z naciskiem podkreśla, że to ciało najlepiej funkcjonuje, gdy wszystkie jego organy i członki są na właściwym miejscu i wspólnie zasilają jeden drugiego.

Źle się dzieje, gdy jakiś członek zaczyna chorować, albo przestaje prawidłowo funkcjonować lub odłącza się od całego ciała. Jest to szkodą nie tylko dla ciała, ale przede wszystkim dla niego samego, pozbawionego wspólnego krwioobiegu i innych życiowych funkcji.

Czy nawet najzdrowszy organ odcięty od naszego ciała może samodzielnie funkcjonować? Być pożytecznym? Czy odcięty palec, albo noga, oko, czy ucho mogą dalej być użytecznymi i działającymi poza ciałem?

Ktoś to ładnie ujął, gdy powiedział: „Nasze dary współbrzmia tylko z całym Kościołem. Bez jedności z Chrystusem jesteśmy jak obcięte paznokcie, ogolone wąsy, ostrzyżone włosy. Któż ich potrzebuje? Nie ma z nich pożytku” (mówiąc złośliwie mogą jedynie stanowić kiedyś w przyszłości święte relikwie jeśli należały do kogoś szczególnego).

Wielkim błędem jest kiedy wydaje się nam, że to my powinniśmy znaleźć kościół idealny dla nas. Tak na marginesie mogą powiedzieć że nie ma idealnych kościołów. Ale to nie my wybieramy kościół. Kościół jest JEDEN i to Bóg włącza nas do owego ciała Chrystusa.

Biblia wyraźnie naucza:  
„Tymczasem Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. (19): A jeśli by wszystkie były jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? (20): A tak członków jest wiele, ale ciało jedno. (21): Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie; albo głowa nogom: Nie potrzebuję was. [1Kor 12, 18-21]

To Bóg umieszcza członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał! Nie możemy też myśleć, że nie potrzebujemy innych wokół siebie, albo jeszcze gorzej: jestem w tym ciele niepotrzebny!

Czy wiecie jak brzmi hymn samotnych serc?: ...Nikt mnie nie potrzebuje! Nie jestem nikomu potrzebny! Nikt nie zwraca na mnie uwagi!

*Dokończenie w następnym Biuletynie*

*Za: [nowasol.kei.pl](http://nowasol.kei.pl)*

## **BIBLJNE ROZWAŻANIA DLA NASTOLATKA**



### **Miłość pieniędzy**

*Korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia.*

*1 List do Tymoteusza 6:10*

Czy jest coś złego w tym, że ktoś ma pieniądze, a może nawet dużo pieniędzy? Z pewnością nie. Problem jest raczej z tym, w jaki sposób podchodzi do nich. Co jest w stanie zrobić, żeby je zdobyć. Jak wysokie miejsce zajmują one w jego

życiu. Apostoł Paweł mówi, że korzeniem, czyli czymś od czego zaczyna się wszelkie zło, jest miłość do pieniędzy. Gdy dłużej nad tym pomyślisz, to z pewnością dojdiesz do wniosku, że coś w tym jest. Przyczyną kradzieży, morderstw, kłótni w rodzinach, oszustw, kłamstw i innych złych rzeczy bardzo często jest chciwość, chęć posiadania kasy. Najgorsze jest to, że to dotyczy nas wszystkich, że wszyscy musimy na tę sprawę uważać. Również wiele osób wierzących wpada w pułapkę „chęć mieć więcej, muszę to mieć”. Musisz więc uważać, żeby chciwość nie zawładnęła twoim życiem, żebyś przez nią nie uwikłał się w różne problemy. Proś Pana Boga, aby pieniądze nigdy nie stały się w twoim życiu ważniejsze od Niego.

### **Do refleksji:**

1. Jak ważne jest dla Ciebie posiadanie pieniędzy, rzeczy materialnych?
2. Kto lub co jest najważniejsze w Twoim życiu? Czy powinieneś coś zmienić w tej dziedzinie?

## **DOBRE SŁOWO**

### **Niewypowiedziane wołanie złamanego serca**

*Autor: David Wilkerson*

Psalm 56 jest przeznaczony dla tych, którzy zostali zranieni – czy to poprzez rodzinę, przyjaciół, czy słowa i czyny bezbożnych. Jest to Słowo dla tych, którzy kochają Pana, ale wylewają

lży i noszą ciężary, które wydają się rosnąć coraz cięższe z dnia na dzień.

Niektórzy wierzący budzą się każdy dzień pod chmurą strachu i rozpaczy. Mogą się czuć zdruzgotani i wystraszeni z powodu problemów finansowych. Inni przeżywają poważne walki zdrowotne i nieznośny ból, a jeszcze inni przeżywają smutek z powodu członków rodziny, którzy mają wielkie kłopoty, może są zbuntowani przeciwko Panu.

Posłuchaj błogosławionego Słowa Bożego skierowanego do ciebie w twojej godzinie potrzeby:

Psalm 56:4: Ilekroć lęk mnie ogarnia, w Tobie mam nadzieję.

Psalm 56:5: Bogu, którego słowo wysławiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; Cóż mi może uczynić człowiek?

Psalm 56:9: Tyś policzył dni mojej tułaczki, zebrałeś lży moje w buklak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej?

Psalm 56:10: Wtedy cofną się wrogowie moi, gdy zawołam: To wiem, że Bóg jest ze mną.

Psalm 56:14: Boś od śmierci ocalił duszę moją, nogi moje od upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości życia?

To są namaszczone Słowa od Ducha Bożego. Pan wie wszystko o twoich zmaganiach i bólu. On zna każdy szczegół twojej sytuacji i słyszy nawet te niewypowiedziane wołania twojego złamanego serca.

Posłuchaj tych słów, które zostały nam dane: „Ilekoć lęk mnie ogarnia, w Tobie mam nadzieję.” Pan usłyszał twój płacz i modlitwy i nawet teraz On wykonuje tajemne, niewidzialne dzieło wybawiające. Zanim zobaczysz odpowiedź, On ci okaże miłosierdzie i da siłę.

Za: [worldchallenge.org](http://worldchallenge.org)

## WSPIERAJMY MISJE

Zachęcamy do finansowego wspierania misjonarzy. Każda złotówka jest ważna!

Misje prowadzone na wschodzie, Tłumaczenia Biblii	Nr konta: <b>32 1050 1096 1000 0001 0178 4874</b> Biblijne Stowarzyszenie Misyjne ul. Cieszyńska 47, 43-450 Ustroń
Misje prowadzone na Bliskim Wschodzie przez zbór w Rabce.	Nr konta: <b>93-10203466-0000950200296608</b> z dopiskiem: „Misje” Kościół Chrześcijan Baptystów ul. Roztoki 9, 34-700 Rabka-Zdrój
Misja w Yorku (Wielka Brytania) Krystyna i Władysław Plewiński	Nr konta: <b>06 1020 3639 0000 8302 0011 6152</b> z dopiskiem: „Wsparcie misji w Yorku” Władysław Plewiński
Fundacja SNAP - stop narkomanii, alkoholizmowi, przemocy. Elżbieta Maria Stępiak	Nr konta: <b>43 1090 2590 0000 0001 3365 6687</b> BZ WBK

## WAŻNE INFORMACJE

<b>PASTOR</b>	<b>Arkadiusz Jurgielajtis</b> , tel.: 517 524 520 e-mail: <a href="mailto:jurgielajtis@op.pl">jurgielajtis@op.pl</a>
<b>CZŁONKOWIE RADY ZBORU</b>	<b>Władysław Plewiński, Oleg Owierczuk, Michał Karczewski</b>
<b>BIBLIOTEKA</b>	<b>Ania Jurgielajtis, Kasia Werkowska</b>
<b>REDAKCJA STRONA WWW</b>	<b>Marta Jurgielajtis</b> , tel.: 509 963 995, e-mail: <a href="mailto:jurgielka@gmail.com">jurgielka@gmail.com</a> <a href="mailto:admin@kz.ketrzyn.pl">admin@kz.ketrzyn.pl</a>
<b>NABOŻEŃSTWA</b>	Niedziela: godz. 10 <sup>00</sup> , środa: godz. 18 <sup>00</sup> .
<b>SPOTKANIE MODLITEWNE</b>	Codziennie (z wyjątkiem środy): godz. 20 <sup>00</sup> oraz w niedzielę: godz. 8 <sup>00</sup> .
<b>GRUPA DOMOWA</b>	Mieszkanie w zborze, piątek: godz. 18 <sup>30</sup> .
<b>BOSKIE DZIEWCZYNY</b>	Spotkanie dla kobiet, jedna sobota w miesiącu, godz.: 17 <sup>00</sup> .
<b>COFFE HOUSE</b>	Reszel, wtorek, godz.: 16 <sup>00</sup> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. I)</b>	Zajęcia prowadzą zamiennie <b>Kasia Werkowska i Jarek Werkowski</b> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (dzieci starsze - gr. II)</b>	Zajęcia prowadzą zamiennie <b>Ania Jurgielajtis, Marta Jurgielajtis i Dawid Kondratowicz</b> .
<b>SZKÓŁKA NIEDZIELNA (zerówka i kl. I-III)</b>	Zajęcia prowadzi <b>Agnieszka Karczewska</b> .
<b>GRUPA NAJMŁODSZYCH</b>	Opiekę sprawuje <b>Marta Jurgielajtis (młodsza)</b> .
<b>KONTO BANKOWE</b>	Mazurski Bank Spółdzielczy S.A. Giżycko 77 9343 0005 0013 8569 2000 0010
<b>ADRES</b>	ul. Powstańców Warszawy 33, 11-400 Kętrzyn
<b>WWW</b>	<a href="http://www.kz.ketrzyn.pl">www.kz.ketrzyn.pl</a>
<b>EMAIL</b>	<a href="mailto:betel@kz.ketrzyn.pl">betel@kz.ketrzyn.pl</a>

Biuletyn jest bezpłatnym tygodnikiem Kościoła Zielonoświątkowego w Kętrzynie